

PATRYK WITCZAK

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Dzieciństwo w rosyjskich utopiach komunistycznych pierwszej połowy XX wieku

1. Wprowadzenie

Fantastyka, niegdyś przez wielu uważana za literaturę masową, niezasługującą na uwagę profesjonalnych krytyków, dziś niewątpliwie przeżywa swój renesans. Nie tylko cieszy się ogromną popularnością wśród czytelników, ale również staje się obiektem dociekań naukowych (Knap 2021: 4). Szczególne miejsce we współczesnej literaturze fantastycznej zajmują narracje postapokaliptyczne, w których kreowane są utopijne i dystopijne przestrzenie, powstałe na zgliszczach znanego nam świata. Nie jest to sytuacja zaskakująca, ponieważ poważne kryzysy społeczne – a tych obecnie nie brakuje – potęgują strach przed zagładą i inspirują artystów do snucia wizji przyszłości, najczęściej przygniatających pesymizmem (zob. Nijkowski 2019). Coraz częściej powraca się też do utopii literackich napisanych przed laty i poddaje się je ponownemu oglądowi i re-interpretacjom. Choć mogłoby się wydawać, że o gatunku utopii i antyutopii napisano już wszystko, to ostatnie artykuły Krzysztofa Maja pokazują, że pojęcia te nadal mogą generować liczne pytania i wątpliwości (zob. Maj 2014, 2019). W niniejszym artykule nie zamierzam zagłębiać się w zagadnienia teoretyczne i użyty w tytule termin utopii rozumieć będę tradycyjnie, jako gatunek literacki, w którym opisane jest fikcyjne państwo, idealne z punktu widzenia jego konstruktorów (Niewiadomski, Smuszkiewicz, dostęp 2022).

W toku analizy wybranych rosyjskich utopii literackich początku XX wieku interesować mnie będzie, w jaki sposób zostało w nich przedstawione dzieciństwo.

Przede wszystkim zwrócę uwagę na trzy aspekty nierozdzielnie z nim powiązane, a mianowicie na: 1) miejsce rodziny w społeczeństwie utopijnym; 2) modele edukacji; 3) koncepcje architektoniczne miast, w których projektowano przestrzenie dedykowane najmłodszym członkom społeczeństwa. Swoje rozważania oprę na trzech powieściach: *Czerwonej gwiazdzie* (*Красная звезда*, 1908) Aleksandra Bogdanowa, *Nadchodzącym świecie 1923–2123* (*Грядущий мир 1923–2123*, 1923) Jakowa Okuniewa oraz *Państwie szczęśliwych* (*Страна счастливых*, 1931) Jana Łarriego. Analizę osadzę w kontekście idei i koncepcji wychowawczych, jakie pojawiały się w przed- i porewolucyjnej Rosji, chcąc wykazać, że rozwiązania organizacji państwa prezentowane w wymienionych wyżej utworach były często odbiciem rozważań teoretycznych działaczy bolszewickich, a niektóre z nich nawet próbowano wprowadzić w życie. Zanim przejdę do omawiania zasygnalizowanych wyżej problemów, kilka słów chciałbym poświęcić specyfice utworów wybranych jako materiał egzemplifikacyjny.

2. Utopie komunistyczne – między mrzonką a urzeczywistnieniem

Powstawaniu projektów utopijnych sprzyjają przełomowe momenty w dziejach ludzkości. Stąd też nie jest zaskoczeniem, że to właśnie na przełomie XIX i XX wieku zauważalnie wzrasta częstotliwość pojawiania się w literaturze rosyjskiej utopii – zarówno pozytywnych, jak i negatywnych (Britikov 1970: 48). Od początku XX wieku wyraźnie odczuwano zbliżanie się wielkiego przełomu, reorganizacji istniejącego porządku. Nic więc dziwnego, że wielu pisarzy projektowało w swoich utworach nowy świat – ich zdaniem idealny, oczekiwany przez wszystkich. Utopie, w których nowy ład konstruowany był na ideach głoszonych przez zwolenników Marksa, określane były utopiami komunistycznymi (Parniewski 1990: 156). Interpretowanie tej konkretnej odmiany utopii wiąże się z pewnymi wyzwaniem metodologicznymi. Problematyczne jest bowiem, na co zwracał już uwagę Tadeusz Sucharski, wytyczenie granicy między światem przedstawionym dzieła literackiego a rzeczywistością porewolucyjnej Rosji, czyli światem pozaliterackim. Słupski literaturoznawca stwierdza, że są to światy nierozdzielnie połączone i trudno rozpatrywać je odrębnie (Sucharski 2005: 185). Właśnie taką perspektywę metodologiczną przyjmuję w swoich rozważaniach. Analizowane utwory traktować będę jako teksty z pogranicza literatury i publicystyki – nie tylko jako fikcję literacką, lecz także jako głosy w ówczesnej dyskusji nad kształtem pożądanego społeczeństwa komunistycznego.

Zaznaczyć należy, że działalność polityczna i koleje życiowe Bogdanowa, Okuniewa i Łarriego niejako predysponowały ich do tego, żeby napisać utopie

komunistyczne. Najbarwniejszą i najbardziej zaangażowaną w promowanie idei komunistycznych postacią był Bogdanow (a właściwie Aleksander Malinowski) – z zawodu lekarz, który poświęcił się działalności politycznej. Był teoretykiem Proletkultu i członkiem partii socjaldemokratycznej, aktywnie propagował potrzebę pracy ideologicznej proletariatu, łączył marksizm z energetyzmem Wilhelma Ostwalda oraz empiriokrytycyzmem Ernsta Macha i Richarda Avenariusza. Sama przynależność do partii, z której zresztą pisarz w pewnym momencie odszedł, nie przesądza jeszcze o posiadaniu przez niego poglądów zbieżnych z oficjalną linią partyjną. Badacze jednak zgodnie podkreślają, że Bogdanow jawi się jako jeden z ważniejszych działaczy obok samego Lenina, Anatolija Łunaczarskiego czy Lwa Trockiego, a marksistowskie podłoże jego poglądów nie budziło wątpliwości (Parniewski 1990: 133; Sobijanek 2009: 83; Rzeczycka 2012: 42). Okuniew również był członkiem partii, aktywnie uczestniczył w I wojnie światowej, współpracował z kilkoma gazetami o nachyleniu politycznym (*Literaturnaya entsiklopediya*, dostęp 2022). Łarri, w przeciwieństwie do Bogdanowa i Okuniewa, nie angażował się politycznie, ale wspierał formowanie nowego porządku państwowego, walcząc w Armii Czerwonej. Pisarz, który zasłynął jako autor książek dla dzieci, wierzył w głoszone przez bolszewików hasła, niestety zbyt je idealizował i nie rozumiał mechanizmów, jakie rządziły Związkiem Radzieckim okresu stalinowskiego, za co został na kilka lat osadzony w więzieniu za „działalność antysowiecką”¹. Piszę o działalności pozaliterackiej wspomnianych pisarzy-utopistów nie bez przyczyny. Jak wiadomo, utożsamianie poglądów autora z warstwą ideową utworu prowadzić może do pewnych uproszczeń interpretacyjnych, ale do czynienia przecież mamy tutaj z gatunkiem specyficznym. Utopie komunistyczne pełniły funkcje propagandowe, miały wspierać władze w ich działaniach i pokazywać, że jeśli społeczeństwo dobrowolnie podda się wprowadzanym zmianom, to czeka je świetlana przyszłość. Z tego względu trudno rozpatrywać analizowane teksty z pominięciem poglądów ich autorów. Bogdanow, Okuniew i Łarii uważali drogę, na jaką wkroczyła Rosja, za właściwą, a wykreowane przez nich światy zbudowane są zgodnie z zaleceniami teoretyków komunizmu i działaczy rewolucyjnych. Rezygnacja z własności prywatnej, egalitaryzm, kolektywizm,

1 Przyczyna osadzenia w kolonii karnej była zaskakująca – Łarri napisał do Stalina list, dołączając do niego pierwsze rozdziały powieści *Niebiański gość* (*Небесный гость*, 1940), w których informował go o wypaczeniu systemu komunistycznego i odejściu od podstawowych założeń bolszewizmu, licząc na reakcję wodza i ukaranie winnych zaistniałej sytuacji. Rezultat, jak już wiadomo, był zgoła inny (Simonova 2014: 162; Assovskaya, dostęp 2022).

centralne planowanie, uniformizm oraz technicyzacja społeczeństwa miały, w ocenie wymienionych pisarzy, zapewnić ludzkości szczęście.

Warto jeszcze na chwilę zatrzymać się przy aspekcie wspomnianej wiary w urzeczywistnienie wykreowanych w utopiach komunistycznych projektów. Wielu pisarzy-utopistów liczyło na to, że świat może stać się mniej zły, ale nie idealny. Widzieli potrzebę zmiany, proponowali pewne rozwiązania, lecz nie łudzili się co do możliwości ich pełnego wprowadzenia. Inaczej było w przypadku utopii komunistycznych. Ich autorzy uważali, a często wprost deklarowali, że ich projekt nie jest mrzonką, że można osiągnąć ideał, jeśli podejmie się odpowiednie kroki. Są zatem utopie Okuniewa, Bogdanowa i Łarriego utopiami politycznymi, w których – jak przekonuje Jerzy Szacki – przedstawiony jest nie tylko projekt idealnego państwa, ukrytego gdzieś przed oczami postronnych, ale dodatkowo sposób reorganizacji całej ludzkości. Twórcy utopii komunistycznych chcieli podzielić się swoim „szczęściem”, nawet jeśli wprowadzane zmiany wiązałyby się z poniesieniem ofiar (Szacki 1980: 141). Jako potwierdzenie tezy o wierze autorów utopii komunistycznych w urzeczywistnienie ideału posłużyć może postłowie Okuniewa do *Nadchodzącego świata 1923–2123*:

Został tu przedstawiony przyszły ustrój komunistyczny, całkowicie wolne społeczeństwo, w którym żadna klasa społeczna nie ciemniejącej drugiej, a państwo nie tłamsi jednostki. Nie ma w nim żadnego przymusu, dlatego jednostka ludzka jest całkowicie wolna, jednocześnie jednak wolna wola każdego człowieka jest zgodna z interesami kolektywu. To tylko fantazja? Nie. Zastanówcie się nad tym, co zaczęło się w Rosji 25 października 1917 roku, przypatrzcie się, co w tej chwili dzieje się na całym świecie. Dziewięć dziesiątych ludzkości – pracującej – walczy o ideał ustroju, który został zaprezentowany w tej powieści, występuje przeciw grupce pasożytów, próbujących przeszkodzić w zapanowaniu absolutnej swobody. W umysłach i sercach dzisiejszego proletariatu nadchodzący świat już dojrzał (Okunev 1923)².

W podobnym tonie utrzymana jest przedmowa do *Państwa szczęśliwych*, której autorem był Nikołaj Gleb-Putiłowski. Możemy w niej przeczytać:

Państwo szczęśliwych jest interesującą książką. To perspektywa ZSRR, jaką autor widzi, słyszy i w którą wierzy. Bez silnej wiary w rozwój

2 Wszystkie tłumaczenia, o ile nie zaznaczono inaczej, pochodzą od Autora artykułu.

naszego państwa [...] nie można byłoby napisać takiej książki. [...] Czy ta książka jest utopią? Być może, ale tylko w niewielkim stopniu. To nie klasyczna utopia, ponieważ autor pokazuje w *Państwie szczęśliwych* życie, jakie już teraz możemy obserwować w swojej początkowej formie w ZSRR. [...] Autor fantazjuje... ale jego fantazja często przeradza się w przypuszczenia (Larri 1931).

Pewne wątpliwości może budzić wiara Bogdanowa we wprowadzenie w życie proponowanych przez niego rozwiązań – miejscem wydarzeń swojej utopii uczynił przecież Marsa. Mimo to przeniesienie akcji na czerwoną planetę rozpatrywać należy raczej jako zabieg artystyczny, uatrakcyjniający warstwę fabularną utworu, a nie przesłankę ku temu, żeby wykreowany w powieści model państwa uznać za niedościgniony ideał. Za potwierdzenie tej tezy posłużyć może analiza filozofii Bogdanowa, przeprowadzona przez Marka Styczyńskiego. Badacz dochodzi w swojej monografii do wniosku, że teoretyk Proletkultu wierzył w możliwość istnienia bezkonfliktowego społeczeństwa (Styczyński 1990: 127). Podobnie zapatrywał się na korelacje między poglądami Bogdanowa a jego twórczością artystyczną Witold Parniewski:

Wizja przyszłości Aleksandra Bogdanowa, cała jego działalność zmierzająca do uzasadnienia i realizacji owej wizji, miała, jak się wydaje o wiele głębszy związek z nauką. Była chyba czymś więcej niż „błądzeniem po omacku”, pobudzaniem „inwencji i krytyki”, początkiem „analizy teoretycznej” (Parniewski 1990: 135).

Warto w tym miejscu dodać, że utwory, w których prezentuje się wizję przyszłego społeczeństwa, opartą na funkcjonujących już koncepcjach polityczno-ustrojowych, Antoni Smuszkiewicz nazywa utopiami ilustratywnymi:

W świecie przedstawionym takiego utworu, usytuowanym z reguły w odległej przeszłości, uwidoczniane jest jako dokonane to, co w czasach współczesnych autorowi było dopiero w załączku. Pokazane są – krótko mówiąc – pozytywne konsekwencje ewolucji zastanego systemu (Smuszkiewicz 1985: 59).

Tym samym poczynione wstępnie ustalenia pozwalają przyjąć, że proponowane w utopiach komunistycznych modele wychowania najmłodszych członków społeczeństwa i wizje rodziny nie były wyłącznie wymysłem ich autorów, marzeniem nie do spełnienia, fantasmagorią, lecz korespondowały

z oficjalnymi zaleceniami partii i propagandowymi odezwaniami bolszewików, co też postaram się pokazać.

3. Koncepcje rodziny

Sytuacja dzieci w społeczeństwie, co oczywiste, nierozzerwalnie związana jest z kondycją rodziny, która zawsze stanowiła enklawę prywatności jednostki, a co za tym idzie dawała jej poczucie wolności. Wszystko to sprawiało, że rodzina w tradycyjnym ujęciu stanowiła dla pisarzy-utopistów różnych epok przeszkodę w urzeczywistnieniu roztaczanych przez nich wizji idealnego społeczeństwa. Tam, gdzie jest namiętność, miłość, intymność, nie ma pełnej kontroli nad jednostką i przewidywalności jej działania. Trudno oczekiwać, że ludzie przywiązani emocjonalnie do drugiego człowieka będą w stanie poświęcić jego szczęście w imię dobra ogółu. Szczególną siłę ma miłość rodziców do potomstwa i z tego względu już w pierwszej znanej nam utopii, czyli w *Państwie* Platona, pojawił się projekt zanegowania wyjątkowej roli rodziny w społeczeństwie. Klasa strażników, odpowiedzialna za bezpieczeństwo w Platońskim państwie, powinna mieć wszystko wspólne, w tym kobiety i dzieci. Śluby miały być regulowane przez państwo, a przy życiu planowano zatrzymać wyłącznie dzieci zrodzone z zaaranżowanych małżeństw, składających się ze starannie wyselekcjonowanych jednostek, które, w ocenie warstwy panującej, były godne tego, aby przekazać swoje geny i przysłużyć się społeczeństwu (Bała 2004: 244). Tak zarysowana przez Platona koncepcja rodziny została przejęta przez wielu utopistów epok późniejszych. Zagadnienia tego nie przemilczeli też autorzy utopii komunistycznych.

Na początku XX wieku oraz bezpośrednio po rewolucji 1917 roku w Rosji (a później w Związku Radzieckim) daje się zauważyć wzrost zainteresowania dzieckiem ze strony działaczy partyjnych, ideologów komunizmu i władz państwowych. Koncepcje pedagogiczne i projekty ustaw zapewniające dzieciom szczęśliwy i kompleksowy rozwój stały się elementem propagandy nowej władzy. Na przykład już w programie Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji z 1903 roku pojawiły się zapisy o konieczności wprowadzenia szkolnictwa powszechnego i wsparcia dzieci z rodzin najbiedniejszych (Kadykało 2014: 23). Z punktu widzenia podjętej przeze mnie problematyki bardziej interesująco prezentują się radykalne koncepcje, wedle których rodzina jest reliktem zepsutego społeczeństwa burżuazyjnego i należy ją całkowicie zlikwidować. Aleksandra Kołłataj, znana działaczka bolszewicka i publicystka, w broszurze *Rodzina i państwo komunistyczne* (*Семья и коммунистическое государство*, 1918) głosiła:

Rodzina przestaje być potrzebna. Nie jest potrzebna państwu, gdyż gospodarstwo domowe nie jest już dla niego korzystne, odciągając pracowników od pożyteczniejszej, wydajniejszej pracy. Rodzina nie jest potrzebna samym jej członkom, ponieważ [...] zadanie [...] wychowania dzieci stopniowo przejmuje państwo. Na miejscu niegdyś rodziny wyrasta nowa forma obcowania mężczyzny i kobiety: serdeczny związek dwojga towarzyszy – wolnych i samodzielnych, zarabiających, równoprawnych członków społeczeństwa komunistycznego (cyt. za: Sadowski 2005: 55).

Można przypuszczać, że podobne ideały przyświecały Bogdanowowi, kiedy pisał *Czerwoną gwiazdę*, ponieważ kobiety i mężczyźni zostali w niej nie tylko zrównani w prawach, ale także zunifikowani zewnętrznie. Dla przybysza z Ziemi marsjańskie kobiety i marsjańscy mężczyźni są niemal nie do odróżnienia. Ziemianin dopiero po pewnym czasie reflektuje się, że opiekujący się nim lekarz jest kobietą (Bogdanov 1908). Samym stosunkom rodzinnym Bogdanow wiele miejsca w swojej utopii nie poświęca. Można natomiast wyczytać, że na Marsie panuje swoboda w doborze partnerów. Państwo nie ingeruje w tę sferę życia obywateli, a sami Marsjanie racjonalnie podchodzą do związków kobiet i mężczyzn – nie próbują zniewalać drugiej osoby, jeśli ta uznała, że chce odejść. Taka wizja relacji międzyludzkich, ukazana przez Bogdanowa w *Czerwonej gwiazdzie*, stanowi tym samym antycypację haseł głoszonych przez czołowych działaczy partyjnych po przewrocie bolszewickim. Jak wskazuje Jakub Sadowski: „Od Rewolucji Październikowej aż do okresu stalinowskiej kolektywizacji radzieckie prawodawstwo dążyło do coraz bardziej konsekwentnej kodyfikacji obyczajowej” (Sadowski 2005: 14). Kolejne kodeksy nie tylko upraszczały formalności związane z zawieraniem małżeństw, ale przede wszystkim ułatwiały ich rozwiązywanie, eliminując z tego procesu udział sądu. Przeciwnie w wolnym kraju, za jaki ZSRR uważali bolszewicy, nikt nie może nikogo zmuszać do małżeństwa (Bosiacki 1999: 261).

Więcej miejsca kontaktom między kobietami i mężczyznami poświęca w *Nadchodzącym świecie 1923–2123* Okuniew. Mieszkańcy opisanego w powieści Sowieckiej Federacji Europy całkowicie odrzucili własność prywatną, a tym samym uznali, że nie mogą „zniewalać” drugiej osoby, roszcząc sobie do niej jakiegokolwiek prawa, nazywając „swoim”. Stern, oprowadzając po nowym świecie przybyszów z początku XX wieku – Wikentiewa i Żenię – komunikuje: „Czy człowiek może być moim, twoim? To przecież poniżej człowieka!” (Okuniev 1923). Instytucja rodziny w ogóle nie istnieje, małżeństw się nie kodyfikuje,

dzieci wychowywane są przez kolektyw, a nie przez biologicznych rodziców. Dorośli ludzie obcuja, z kim chcą i kiedy chcą, miłość uważana jest natomiast za relikw przeszłości, za zjawisko niepraktyczne i wręcz niebezpieczne, ponieważ często wiąże się z zazdrością, która pcha człowieka do niepożądanych zachowań. Nie oznacza to wcale, że ludzie przyszłości przestali odczuwać jakiegokolwiek emocje. Te czasem się pojawiają, ale zarządzający Sowiecką Federacją Europy XXII wieku znaleźli na to naukowy sposób – jeśli ktoś cierpi z powodu zawodu miłosnego, to wysyłany jest do „szpitala emocji” na terapię (Okunew 1923). Co ciekawe, Żenia i Wikentiew – przedstawiciele społeczeństwa burżuazyjnego – stają się pełnoprawnymi członkami utopijnego państwa komunistycznego właśnie w tym momencie, kiedy w pełni akceptują panujące w świecie przyszłości zasady w tej sferze. Żenia odchodzi od Wikentiewa i tworzy „wolny” związek z wynalazcą Leslay'em, a Wikentiew udaje się na leczenie do „szpitala emocji”. Zaproponowana przez Okuniewa wizja stosunków społecznych była odbiciem najbardziej ekstremalnych pomysłów na kształt rodziny w idealnym społeczeństwie komunistycznym.

Najmniej nad kwestią swobody obyczajów pochyla się Łarri. Bardziej koncentruje się on na ukazaniu rozwoju technicznego przyszłego państwa komunistycznego. Mimo wszystko wiadomo, że był mniej radykalny w swoich poglądach na tę sferę funkcjonowania społeczeństwa niż Okuniew. W *Państwie szczęśliwych* Łarriego instytucja małżeństwa istnieje. W wątku głównego bohatera pojawia się kobieta, która przez jej ojca nazywana jest przyszlą żoną Pawła Stelmacha (Łarri 1931). Tradycyjna rodzina jednak już nie funkcjonuje, o czym świadczyć może praktyka oddawania dzieci w wieku kilku lat pod opiekę państwa, co szerzej zostanie omówione za chwilę.

4. Koncepcje wychowania i edukacji

Uderzenie w tradycyjny model rodziny siłą rzeczy pociągnęło ze sobą całkowitą reorganizację procesu wychowania, czy też, jak należałoby raczej powiedzieć, formowania nowych członków zgodnego i uporządkowanego społeczeństwa. Wśród pedagogów często pojawiały się głosy, że wychowanie dzieci na swoje barki powinno wziąć państwo. Rodzicielstwo kolektywne było wyrazem ogólnie panujących nastrojów i przekonania, że wszystko powinno być wspólne – nie wyłączając dzieci. Nikołaj Bucharin i Jewgenij Prieobrażenski, autorzy *Elementarza komunizmu* (*Азбука коммунизма*, 1920), głosili, że:

Pojedynczy człowiek nie należy do siebie samego, lecz do społeczeństwa, do rodu ludzkiego. Jedynie dzięki istnieniu społeczeństwa każda

jednostka z osobna jest w stanie żyć i rozwijać się. Dlatego też dziecko należy do tego społeczeństwa, w którym i dzięki któremu zostało zrodzone, nie zaś tylko do rodziców. Społeczeństwu z kolei przysługuje pierwotne i podstawowe prawo wychowywania dzieci (cyt. za: Sadowski 2005: 55).

Takie poglądy wynikały z tego, że chciano odciążyć matki, na których spoczywały najcięższe trudy wychowania dzieci. Odciążenie to miało, przynajmniej oficjalnie, umożliwić im rozwój zawodowy, tak naprawdę jednak opłacało się państwu, które zyskiwało dodatkowe ręce do pracy (Kadykało 2014: 104). Poza tym, co dla części teoretyków było pewnie nawet ważniejsze, uspołecznienie wychowania gwarantowało, że w procesie edukacji w dzieciach zostaną zaszczerpione odpowiednie idee, dzięki którym wyrosną one na pełnowartościowych obywateli nowego komunistycznego świata. Dziś już wiemy, że ostatecznie nie udało się tego typu koncepcji wprowadzić w życie i kolektywizacja rodzicielstwa w praktyce sprowadzała się do rozszerzenia sieci żłobków, przedszkoli i szkół. Mimo wszystko pisarze-utopiści wierzyli, że kiedy komunizm okrzepnie, społeczne wychowanie stanie się normą. Rodzice nie wychowują swoich dzieci samodzielnie w żadnej z analizowanych przeze mnie powieści.

W *Państwie szczęśliwych* Łarriego, jak już sygnalizowałem, dzieci w wieku ośmiu lat przechodzą pod opiekę państwa, co w praktyce wiązało się z zamieszkaniem w tzw. mieście dzieci. Łarri przytacza rozmowę matki z synem oraz ich pożegnanie:

- Pawełku – zapytała matka – bardzo byś tęsknił, gdybyśmy nie widywali się każdego dnia?
 - Wyjeżdżasz?
 - Nie! Ale chcę, żebyś zaczął się uczyć. Będiesz mieszkać z kolegami i się uczyć.
 - A ty?
 - Ja będę cię odwiedzać i zaczniesz mi opowiadać o swoich sukcesach.
 - Nie, powiedział Paweł, – będę z tobą.
 - Kochany, powinieneś wiele się dowiedzieć... Życie jest trudne i mama nie nauczy cię wszystkiego. Trzeba się uczyć, Paweł.
- Generalnie Paweł nie był bardzo zmartwiony nowym życiem (Łarri 1931).

Na podstawie tej krótkiej rozmowy można uznać, że zaproponowana w *Państwie szczęśliwych* koncepcja wychowania nie była radykalna i nie uderzała

w tradycyjny model rodziny, a przynajmniej nie negowała całkowicie zasadności jej istnienia. Przecież do osiągnięcia ósmego roku życia dziecko pozostawało pod opieką rodziców, co stwarzało warunki ku temu, żeby zawiązywały się więzi rodzinne. Nie pada też informacja, że dziecko oddane pod opiekę państwa bezpowrotnie traci kontakt z rodzicami. W przywołanym dialogu mowa jest o rzadszych spotkaniach, a nie o porzuceniu dziecka. Zauważyć jeszcze trzeba, że w powieści nie wspomina się w zasadzie o przymusowym oddawaniu dzieci – być może pozostawiano rodzicom prawo wyboru w tym zakresie. Można natomiast założyć, że oddanie dziecka pod opiekę państwa było pożądane z perspektywy dobra społecznego, ponieważ matka wprost zaznacza, że sama nie jest w stanie przygotować swojego syna do dorosłego życia.

Wyrzeczenia się dziecka nie wymaga również system zaproponowany przez Bogdanowa w *Czerwonej gwiazdzie*. Na Marsie dzieci po osiągnięciu odpowiedniego wieku (Bogdanow nie precyzuje, ile ma to być lat) są wysyłane do kolektywnych instytucji, tzw. domów dzieci, w których odbywa się ich wszechstronne wychowanie i edukacja. Autor w następujący sposób opisuje dzieciństwo ukochanej głównej bohaterki:

Pierwsze lata swojego życia Netti spędziła przy matce, jak najczęściej bywa u Marsjan. Potem, kiedy trzeba było oddać Netti do „domu dzieci”, żeby nie pozbawiać jej wychowawczego wpływu grupy rówieśniczej, Nela nie mogła się z nią rozstać i na początku zamieszkała w tym domu, a następnie została wychowawczynią. Odpowiadało to jej wykształceniu: zajmowała się ona przede wszystkim psychologią (Bogdanow 1908).

Bogdanow zatem pisze wprost, że nauka w domu dzieci jest obowiązkowa, jednak rodzice, którzy mają duże trudności z rozłąką ze swoimi dziećmi, mogą czasowo z nimi w tym domu przebywać i towarzyszyć im, aż wizja dłuższego rozstania przestanie się obu stronom jawić jako coś traumatycznego. Niektórzy z rodziców (jak matka Netti), jeśli czuli taką potrzebę, pozostawali już w domu dzieci na stałe jako profesjonalni opiekunowie-pedagodzy. Mamy tutaj zatem, jak w przypadku *Państwa szczęśliwych*, do czynienia z próbą znalezienia kompromisu pomiędzy modelem tradycyjnej rodziny a radykalną wizją jej likwidacji.

Najdalej w kolektywizacji rodzicielstwa poszedł w swojej wizji przyszłości Okuniew. W *Nadchodzącym świecie 1923–2123* dzieci odbiera się rodzicom zaraz po urodzeniu i od razu stają się dobrem wspólnym ogółu. O budowaniu jakiegokolwiek więzi na linii rodzic – dziecko nie ma więc mowy. Dodatkowo pisarz wprowadza do wykreowanego przez siebie państwa elementy

eugenicznego formowania idealnego społeczeństwa – po urodzeniu stan zdrowia każdego dziecka jest skrupulatnie sprawdzany. Na stanie się pełnoprawnym członkiem społeczności i dostąpienie zaszczytu edukacji zasługiwały wyłącznie dzieci zdrowe. Te, które były chore, wysyłano do szpitali, natomiast te, które miały nieuleczalne defekty fizyczne bądź umysłowe, unicestwiano. Ulepszanie społeczeństwa poprzez reglamentowanie możliwości rozmnażania się oraz eliminowanie jednostek słabych było wątkiem często pojawiającym się w utopiach, poczynając już od wspomnianego *Państwa* Platona. Tego typu działania nie były wyłącznie domeną projektów utopijnych, nierzadko wcielano je w życie, o czym pisał Tomasz Sahaj (Sahaj 2013: 247). Tym samym Okuniew swoim pomysłem wpisuje się w długą tradycję organizowania idealnego społeczeństwa, zapoczątkowaną jeszcze w świecie antycznym, a później modyfikowaną przez utopistów.

Jak więc udało się ustalić – autorzy wszystkich analizowanych przeze mnie powieści utopijnych stali na stanowisku, że wychowaniem dzieci w idealnym państwie powinny zająć się instytucje publiczne, a nie rodzice, którzy nie tylko nie byli kompetentni w tym zakresie, ale dodatkowo mogli wypaczyć pewne idee komunizmu i „zepsuć” przyszłych proletariuszy. Warto w tym miejscu przywrócić się jeszcze temu, w jaki sposób zdaniem Łarriego, Bogdanowa i Okuniewa dokładnie powinna przebiegać edukacja. Pisarze zgodni byli co do tego, że nie ma przyszłości dla szkoły w takim kształcie, w jakim funkcjonowała w okresie carskiej Rosji, co było zgodne z polityką partii. Bezpośrednio po rewolucji popularna stała się „teoria obumierania szkoły” Wasilija Szulgina, wedle której szkoła stanowiła narzędzie ucisku kapitalistycznego i typową instytucję ustroju klasowego. W perspektywie, gdy rozpocznie się likwidacja klas społecznych, część funkcji pełnionych przez państwo, w tym edukację, przejąć miało społeczeństwo. Dzieci uczyć się miały w założeniu poprzez uczestniczenie w życiu społecznym, produkcji przemysłowej i rolniczej (Kadykało 2014: 83). Carską szkołę krytykował Włodzimierz Lenin, uważając, że umacniała ona panowanie burżuazji i zakłamywała wiedzę, z racji czego jednym z podstawowych zadań nowej władzy miało być przekształcenie szkoły w narzędzie likwidacji panowania dawnego systemu (Lenin 1962: 140).

Pisząc o systemie edukacji w *Państwie szczęśliwych*, Łarri podkreśla, że w przeciwieństwie do zamierzczłych już czasów nie ma wąskich specjalizacji. Każdy obywatel jest w stanie wykonywać różne profesje, w zależności od społecznego zapotrzebowania. Jedna z bohaterek omawia innemu system nauczania w następujący sposób:

Od najmłodszych lat uczycie się obsługiwać maszyny we wszystkich rodzajach fabryk. Ale nie odrywa was to od przyswojenia teorii. W wieku

dwudziestu lat będziecie wiedzieć więcej niż kiedykolwiek wiedzieli ludzie, którzy skończyli pięć kierunków. U nas nie ma teraz robotników, – w tym znaczeniu, jak kiedyś rozumiano tę profesję, – nie ma u nas też naukowców, bo wszyscy my i robotnicy jesteśmy jednocześnie naukowcami (Larri 1931).

Podkreślanie likwidacji podziału społeczeństwa na robotników i uczonych koresponduje z teorią wspomnianego wyżej Szulgina – nie ma już klas, wszyscy są równi i pracują ramię w ramię. Widać też, że szkoła nastawiona jest przede wszystkim na kształcenie techniczne – uczniowie powinni nauczyć się obsługi maszyn, na których ma opierać się w przyszłości organizacja państwa. Larri zwraca dodatkowo uwagę na to, że szkoła pełni ważną funkcję ideologiczną. System wspiera każdego w tym, żeby odkrył swoje talenty i rozwijał się w kierunku, w którym przejawia predyspozycje. Zdaniem głównego bohatera powieści wcześniej – w systemie kapitalistycznym – talenty ginęły niezauważone, nie mając wsparcia od państwa (Larri 1931).

Także na Marsie, wykreowanym przez Bogdanowa w *Czerwonej gwiazdzie*, edukacja ma charakter praktyczny, a nie teoretyczny. Najmłodsze dzieci nie uczą się z książek, tylko obserwują otaczającą przyrodę, podróżują, spędzają dużo czasu z innymi ludźmi (Bogdanov 1908). Książki włączane są do procesu edukacji z czasem i mają uporządkować oraz utrwalić wiedzę zdobytą w praktyce. Jak zauważa Parniewski, według Bogdanowa celem marsjańskiego wychowania jest przygotowanie dziecka do aktywnego uczestnictwa w życiu kolektywu (Parniewski 1990: 152).

Ważną częścią procesu wychowawczego jest zaznajamianie uczniów ze sztuką, mającą służyć masom – był to przecież jeden z głównych postulatów Proletkultu. Pomimo że na Marsie istnieją muzea, wiele dzieł sztuki rozmieszcza się w budynkach użyteczności publicznej. Sztuka powinna być wkomponowana w codzienność obywateli i tę codzienność odzwierciedlać (Bogdanov 1908). Model kształcenia zaproponowany przez Bogdanowa wpisuje się w podjętą po rewolucji oficjalną politykę oświatową. W 1918 roku Centralny Komitet Wykonawczy przyjął deklarację o utworzeniu „jednolitej szkoły pracy”. W dokumencie tym, za który odpowiedzialny był Anatolij Łunaczarski, podkreślano, że poza politechnizacją szkoły duży nacisk powinno się kłaść na rozwój fizyczny oraz wychowane estetyczne (Gonczarow 1972: 56). Monika Rzeczycka dostrzega zaś w zaproponowanym przez Bogdanowa systemie wpływy koncepcji pedagogicznej Rudolfa Steinera, czyli tzw. pedagogiki waldorskiej, opierającej się na holistycznej idei człowieka jako całości. Gdańska badaczka dowodzi, że koncepcje ezoteryczne cieszyły się wśród inteligencji

rosyjskiej na początku XX wieku ogromną popularnością, a do teorii pedagogiki Steinera odwoływano się zarówno w przed-, jak i w porewolucyjnej Rosji. Mało prawdopodobne, żeby Bogdanow nie był z nimi zaznajomiony (Rzeczycka 2012: 48).

Okuniew nie wyłamuje się z omówionych wyżej koncepcji i również przedkłada edukację poprzez praktykę ponad książki. Dzieci rozwijają się w różnych dziedzinach: w naukach ścisłych, przyrodniczych oraz humanistycznych. Najistotniejsze jest jednak to, że wiedzę zdobywają w praktyce, wszystkiego doświadczają osobiście. Dla przykładu botaniki uczą się w lasach, gatunki ryb poznają, pływając w łodziach podwodnych, obsługę maszyn ćwiczą w fabrykach, a z historią antyczną zaznajamiają się, prowadząc wykopaliska archeologiczne tam, gdzie kiedyś był Rzym. Przewodnik po świecie przyszłości Stern w następujący sposób opisuje system edukacji:

U nas nie ma szkolnych ławek i dusznych sal lekcyjnych, jak za waszych czasów [...]. Nasza młodzież i nasze dzieci uczą się na łonie natury, poznając geologię pod ziemią, botanikę w lasach i polach [...]. U nas nie ma książek. Młode pokolenie lata po całej kuli ziemskiej i zdobywa wiedzę dzięki swojej ciekawości i pracowitości. Wychowawcy dają im zadania, które dzieci samodzielnie rozwiązują (Okunew 1923).

Kluczem do wszechstronnego rozwoju w Sowieckiej Federacji Europy, podobnie jak na Marsie w powieści Bogdanowa, jest zachęcanie dzieci do aktywności fizycznej i artystycznej. Stern przekonuje, że nie ma ludzi pozbawionych talentów, trzeba tylko wiedzieć, jak ten talent odkryć i rozwinąć (Okunew 1923).

Tak więc, zdaniem mieszkańców skonstruowanych przez Łarriego, Bogdanowa i Okuniewa światów, żeby powstać mogło idealne państwo komunistyczne, należało całkowicie zmienić sposób myślenia o edukacji – tradycyjna szkoła miała zniknąć, ustępując miejsca kształceniu praktycznemu.

5. Koncepcje architektoniczne

Ostatnim zagadnieniem, jakie należałoby poruszyć, mówiąc o wizjach dzieciństwa w utopiach komunistycznych, jest architektura. Projekty urbanistyczne często uwzględniały potrzeby dzieci. Budowanie nowego ładu według jego twórców nie było możliwe bez przeorganizowania przestrzeni, która powinna odpowiadać potrzebom przeobrażonego społeczeństwa. Dlatego w niemal każdej utopii wiele miejsca poświęca się właśnie architekturze, podkreślanemu jej harmonijności i utylitaryzmu. Dodatkowo w utopiach i antyutopiach, jakie

powstawały w Rosji w pierwszej połowie XX wieku, przedstawiana architektura porażała swą monumentalnością, co miało podkreślać potęgę świata, sformowanego w opozycji do minionych czasów kapitalistycznych. Poza tym wątki wznoszenia wielkich budowli wspólnymi siłami rąk proletariuszy podkreślały ich braterstwo i słuszność obranej drogi (w antyutopiach ten sam motyw miał oczywiście wydzźwięk przeciwny). Sadowski tego typu koncepcje określa „neobabilońskimi” i przekonuje, że istota takich projektów nie wykraczała poza funkcje symboliczne i propagandowe, a „semantyka wież, architektonicznych spiętrzeń i strzelistych pałaców stanowiła esencję bolszewickiej utopii” (Sadowski 2005: 112).

Chociaż w omawianych przeze mnie utopiach architektura jest monumentalna, to ich autorzy główny nacisk kładą na ukazanie praktyczności kreowanych przestrzeni. Jednym z bardziej palących problemów, jaki pojawiał się w dyskusjach nad rozwojem radzieckiej architektury, było wyznaczenie w miejskiej przestrzeni miejsca dla dzieci. Generalnie, jak już wspominałem, wielu specjalistów proponowało, żeby w miastach wydzielać specjalne strefy, w których dzieci pod opieką wychowawców i starszych kolegów miały być przygotowywane do dorosłego życia. Żanna Chamitowa po przeanalizowaniu propozycji projektów miejskich, jakie pojawiały się w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku na łamach „Sowriemiennoj architektury” („Современная архитектура”), doszła do wniosku, że większość architektów proponowała tworzenie na terytoriach miast oddzielnych dziecięcych enklaw, wyraźnie odseparowanych od życia dorosłych. Dzięki temu dziecko miało w naturalny sposób uczyć się odpowiednich zachowań społecznych poprzez obserwację swoich rówieśników i starszych kolegów. W ten sposób eliminowano niebezpieczeństwo przekazania dzieciom niepożądanych norm, które przecież w wielu domach nadal były żywo praktykowane (Khamitova 2013: 175). W utopiach Bogdanowa, Łarriego i Okuniewa dla dzieci przewidziano specjalne sektory, w których miały zapewniony wszechstronny rozwój.

Łarri obszar, w którym przez większą część roku żyją dzieci (wracają do domu tylko latem), nazywa, o czym była już mowa, miastem dzieci, wskazując na to, że jest to tak naprawdę świat dorosłych w miniaturze: znajduje się tutaj sektor sypialniany, restauracyjny i fabryczny. Dostępne są różne rozrywki, jak np. kino. Co prawda w mieście tym mieszkają również wychowawcy, niemniej trzymają się raczej w cieniu, pozostawiając dzieciom ogromną swobodę i nie wyręczając w niczym, a wręcz przeciwnie, starając się mobilizować je do różnych aktywności. Dzieci same uczą się prowadzić samochód, sam uczą się czytać, samodzielnie produkują obuwie i odzież w miejscowych fabrykach. W wieku szesnastu lat młodzież opuszcza miasta dzieci i podróżuje po kraju, uzupełniając

zdobytą już wiedzę i umiejętności oraz włączając się w życie miasta dorosłych (Larri 1931).

Na opisanym przez Bogdanowa Marsie w każdej metropolii, w najlepszym jej punkcie, znajduje się dom dzieci, zamieszkiwany przez 15–20 tys. dzieci oraz ich wychowawców. Są to zatem tak naprawdę, tak jak w utopii Larriego, miasteczka w miastach, dziecięce enklawy. Domy dzieci zaprojektowane zostały zgodnie z dominującymi wówczas „zielonymi” tendencjami architektonicznymi, tzn. dwukondygnacyjne domy wkomponowano w naturę – otoczono ze wszystkich stron parkami, strumieniami, skwerami, na których można swobodnie obcować z przyrodą i rozwijać tężyznę fizyczną (Bogdanov 1908). W każdym z domów, znajdujących się na obszarze dziecięcego miasta, mieszka około 300 dzieci w różnym wieku. Nierozdzielanie dzieci młodszych od starszych jest zamierzonym działaniem wychowawczym. Zdaniem Marsjan dzieci najlepiej uczą się poprzez obserwację – proces socjalizacji może przebiegać prawidłowo, kiedy w naturalny sposób najmłodszy obcuje z młodzieżą. W wykreowanym przez Bogdanowa marsjańskim świecie starsi wychowankowie aktywnie uczestniczą w procesie wychowawczym, ich rola jest w tym zakresie nieoceniona.

W utopii Okuniewa oddzielenie dzieci od rodziców jest zaakcentowane najmocniej. Potomstwo bezpowrotnie zabierane jest rodzicom zaraz po urodzeniu. W związku z taką polityką (anty)rodzinną niepożądane byłoby rozmieszczanie dziecięcych sektorów na terenie miast zamieszkiwanych przez dorosłą część społeczeństwa. Świadomość, że niedawno narodzone dziecko jest wychowywane gdzieś niedaleko, mogłaby stwarzać niebezpieczeństwo zawiązywania się relacji emocjonalnych. W związku z tym wszystkie dzieci globu zamieszkują „Górskie Tarasy”, rozmieszczone w Alpach, Apeninach, Pirenejach, Himalajach i Pamirze. Żeby się do nich dostać, trzeba skorzystać ze statków powietrznych. Tym, co łączy „Górskie Tarasy” z „domem dzieci” Bogdanowa, jest przywiązywanie dużej wagi do zagospodarowania przestrzennego z poszanowaniem dla przyrody. Rozpościerają się na ich terenie kwieciste i leśne połacie (Okunew 1923). „Górskie Tarasy” są w zasadzie miejscem, w którym dzieci odpoczywają, śpią, zajmują się sztuką. Właściwa nauka odbywa się na całym świecie, w zależności od potrzeb uczniowie przemieszczają się z miejsca na miejsce i poznają tajniki funkcjonowania planety.

6. Zakończenie

Podsumowując prowadzone rozważania, można stwierdzić, że autorzy utopii komunistycznych entuzjastycznie podchodzili do zmian, jakie zaczęły zachodzić w społeczeństwie rosyjskim początku XX wieku. Podkreślić należy, że

ów entuzjazm pojawił się jeszcze przed rokiem 1917, na co wskazuje fakt, że *Czerwona gwiazda* Bogdanowa ukazała się już w 1908 roku, a mimo to ma wiele punktów wspólnych z powieściami Łarriego i Okuniewa, które opublikowane zostały po przewrocie październikowym. Wymienieni pisarze aktywnie włączali się swoimi utworami w ożywioną dyskusję na temat kierunku rozwoju społeczeństwa komunistycznego i wspierali wiele ówczesnych koncepcji społecznych, pokazując, że proponowane zmiany doprowadzą do osiągnięcia świetności Rosji bolszewickiej. Ukazane transformacje społeczno-ustrojowe nie były fantazjami ich autorów, lecz opierały się na obecnych w obiegu publicznym ideach, w związku z czym można powieści te traktować jako teksty agitacyjne, legitymizujące działania bolszewików. Bogdanow, Łarri i Okuniew zdawali sobie sprawę z tego, że przebudowę społeczeństwa zacząć należy od zmiany wychowania dzieci, które w przyszłości tworzyć miały szczęśliwy i silny kolektyw. Dlatego tematyka dziecka i rodziny zajmuje ważne miejsce w *Czerwonej gwiazdzie*, *Nadchodzącym świecie 1923–2123* i *Państwie szczęśliwych*. W zarysowanej w nich przyszłości nie ma miejsca dla tradycyjnej rodziny – państwo powinno przejąć od rodziców obowiązki wychowywania dzieci, co miało dwie podstawowe przyczyny. Po pierwsze, chciano zdjąć z barków rodziców wszelkie powinności rodzinne, jakie mogły ich odciążać od pracy na rzecz społeczeństwa. Po drugie zaś, co być może jeszcze istotniejsze, propagowane koncepcje wychowawcze miały doprowadzić do sytuacji, w której dzieci będą odczuwały silniejszą więź z kolektywem niż z własną rodziną, dzięki czemu łatwiej można będzie nimi zarządzać. Jednym z narzędzi prowadzących do osiągnięcia zamierzonych celów było prowadzenie specyficznej polityki urbanizacyjnej. Wszyscy trzej pisarze-utopiści przewidzieli w wykreowanych przez siebie państwach tzw. miasta dzieci, w których najmłodsi członkowie społeczeństwa, odseparowani od rodziców, mieli przygotowywać się do dorosłego życia. W samej edukacji stawiano zaś przede wszystkim na kształcenie umiejętności technicznych. W literaturze utopijnej przyszłość ludzkości często wiązano bowiem ze znacznym skokiem technologicznym. W obliczu aktualnych kierunków rozwoju pedagogiki i coraz częstszego podejmowania w jej ramach badań nad relacjami między wizjami utopijnymi a modelami edukacyjnymi³

3 Warto odnotować, że od 2015 roku na Uniwersytecie Wrocławskim organizowane są cyklicznie konferencje naukowe pod wspólnym tematem „Utopia a edukacja”, których pokłosiem są monografie zbiorowe pod tym samym tytułem. Redaktorzy pierwszego tomu serii w przedmowie deklarowali: „Dlatego też założyliśmy, że równoczesne spojrzenie na kategorie utopii i edukacji pozwoli nie tylko dostrzec wiele oryginalnych projektów pedagogicznych i społecznych, zobaczyć w futurystycznych wizjach

wydaje się, że przywracanie do obiegu naukowego proponowanych w utopiach komunistycznych koncepcji wychowania może być inspirujące również dzisiaj.

| Bibliografia

- Assovskaya Aelita, *Kak pisatel' Yan Larri Stalina prosveshchal*, <https://tinyurl.com/4xz7nrpt> [dostęp: 31.07.2022].
- Bała Maciej (2004), *System społeczny a system wychowawczy w teorii Platona*, „Studia Gdańskie”, nr 7, s. 241–248.
- Bogdanov Aleksandr (1908), *Krasnaya zvezda*, <https://tinyurl.com/xjychtnj> [dostęp: 31.07.2022].
- Bosiacki Adam (1999), *Utopia, władza, prawo: doktryna i koncepcje prawne „ bolszewickiej” Rosji 1917–1921*, Liber, Warszawa.
- Britikov Andrey (1970), *Russkiy sovetskiy nauchno-fantasticheskiy roman*, Nauka, Leningrad.
- Gonczarow Nikołaj (1972), *Z dziejów radzieckiej myśli pedagogicznej*, przeł. Teodor Milbol, Nasza Księgarnia, Warszawa.
- Gromysz Jowita, Włodarczyk Rafał (2016), *Od redaktorów*, w: *Utopia a edukacja*, red. Jowita Gromysz, Rafał Włodarczyk, Instytut Pedagogiki UW, Wrocław, s. 7–8.
- Izmozik Vladlen, Rabinovich Aleksandr (2020), *N. N. Glebov-Putilovskiy – rabochiy-vozhak v Godyvelikoy rossiyskoy revolyutsii 1917–1922 godov*, „Noveys-haya istoriya Rossii”, t. 10, nr 2, s. 387–389. DOI: <https://doi.org/10.21638/11701/spbu24.2020.207>
- Kadykało Anna (2014), *Dzieciństwo jako rosyjski temat kulturowy w XX wieku*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Khamitova Zhanna (2013), *Mesto i rol' detey v sovetskikh arkhitekturno-sotsial'nykh utopiyakh kontsa 1920-kh gg. (pomaterialam periodicheskoy pechati)*, „Gramota”, nr 11 (37), s. 173–175.
- Knap Jakub (2021), *Polskie fantastykoznawstwo (początki)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Poetica”, nr 9, s. 3–18. DOI: <https://doi.org/10.24917/23534583.9.1>
- Larri Yan (1931), *Strana schastlivykh*, Leningrad, <https://tinyurl.com/yckkf366> [dostęp: 31.07.2022].

rzeczywistości obszary inspiracji dla teorii i praktyki edukacyjnej, ale również podjąć problematykę związków i zależności zachodzących między tymi dwoma zjawiskami” (Gromysz, Włodarczyk 2016: 7).

- Lenin Włodzimierz (1962), *O oświacie i wychowaniu. Wybór tekstów*, wybór i wstęp Ryszard Polny, Nasza Księgarnia, Warszawa.
- Literaturnaya entsiklopediya*, <http://feb-web.ru/feb/litenc/encyclp/> [dostęp: 31.07.2022].
- Maj Krzysztof M. (2014), *Eutopie i dystopie. Typologia narracji utopijnych z perspektywy filozoficzno-literackiej*, „Ruch Literacki”, r. 55, z. 2, s. 153–174. DOI: <https://doi.org/10.2478/ruch-2014-0012>.
- Maj Krzysztof M. (2019), *Antyutopia – gatunek, którego nie było*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, t. 62, z. 4, s. 9–29. DOI: <https://doi.org/10.26485/ZRL/2019/62.4/1>
- Niewiadomski Andrzej, Smuszkiewicz Antoni, *Utopia*, w: *Encyklopedia fantastyki*, <https://tinyurl.com/2sj9wdxu> [dostęp: 9.07.2022].
- Nijkowski Lech (2019), *Świat po apokalipsie. Społeczeństwo w świetle postapokaliptycznych tekstów kultury popularnej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Okunev Yakov (1923), *Gryadushchiy mir 1923–2123*, Leningrad, <https://tinyurl.com/2p8mujwf> [dostęp: 31.07.2022].
- Parniewski Witold (1990), *Utopia Aleksandra Bogdanowa „Czerwona gwiazda”*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria”, nr 28, s. 133–158.
- Rzeczycka Monika (2012), *Krew i rewolucja. Koncepcja powszechnej wymiany krwi Aleksandra Bogdanowa*, w: *Krew – substancja, symbole, mitologia*, red. Diana Oboleńska, Katarzyna Arciszewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk, s. 42–49.
- Sadowski Jakub (2005), *Rewolucja i kontrrewolucja obyczajów. Rodzina, prokreacja i przestrzeń życia w rosyjskim dyskursie utopijnym lat 20. i 30. XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe Ibidem, Łódź.
- Sahaj Tomasz (2013), *Eugenika. Glosa na marginesie książki Johna Glada „Przyszła ewolucja człowieka”*. *Eugenika w dwudziestym pierwszym wieku – sprawy wcale niemarginalne*, „Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna”, t. 2, nr 1, s. 246–257.
- Simonova Aleksandra (2014), *Formirovaniye kosmicheskoy mifologii kak faktora razvitiya nauchnykh issledovaniy kosmosa v sssr i Rossii*, „Sotsiologiya vlasti”, nr 4, s. 156–173.
- Smuszkiewicz Antoni (1985), *W kręgu współczesnej utopii*, „Fantastyka”, nr 6, s. 58–60.
- Sobijanek Katarzyna, *Utopia komunistyczna pierwszej dekady XX w. na przykładzie „Czerwonej gwiazdy” A. Bogdanowa, współtwórcy Proletkultu*, <https://tinyurl.com/yckhku7> [dostęp: 28.07.2022].
- Styczyński Marek (1990), *Filozofia społeczna Aleksandra Bogdanowa*, Wydawnictwo UŁ, Łódź.

Sucharski Tadeusz (2005), „*Obowiązkiem naszym zmusić do szczęścia*”, „Blok”, nr 4, s. 183–191.

Szacki Jerzy (1980), *Spotkania z utopią*, Iskry, Warszawa.

Zgorzelski Andrzej (1980), *Fantastyka. Utopia. Science fiction. Ze studiów nad rozwojem gatunków*, PWN, Warszawa.

| Abstrakt

PATRYK WITCZAK

Dzieciństwo w literackich utopiach komunistycznych pierwszej połowy XX wieku

Na początku XX wieku w Rosji, wraz ze wzrostem popularności idei komunistycznych i tendencji rewolucyjnych, częściej zaczęły powstawać utwory o charakterze utopijnym, w których snuto wizje idealnego ładu społecznego. Jednym z problemów poruszanych w utopiach literackich tego okresu było zaproponowanie nowej koncepcji dzieciństwa. W artykule na przykładzie trzech powieści: *Czerwona gwiazda* Aleksandra Bogdanowa, *Nadchodzący świat 1923–2123* Jakowa Okuniewa, *Państwo szczęśliwych* Jana Łariego ukazane zostało, w jaki sposób utopiści wyobrażali sobie miejsce dziecka w społeczeństwie komunistycznym. Rozpatrzone zostały trzy zagadnienia, związane z pojęciem dzieciństwa: stosunki rodzinne, koncepcje wychowania, dziecięca infrastruktura. Całość została osadzona w kontekście ówczesnych koncepcji pedagogicznych.

Słowa kluczowe: utopia, komunizm, dzieciństwo, rodzina, Okuniew, Bogdanow, Łarri

| Abstract

PATRYK WITCZAK

Childhood in Communist Literary Utopias of the First Half of the Twentieth Century

At the beginning of the twentieth century in Russia, with the rise in popularity of communist ideas and revolutionary tendencies, utopian works began to be written more frequently, in which visions of an ideal social order were spun. One of the problems addressed in literary utopias of this period was to propose a new concept of childhood. In the article, on the example of three novels: *The Red Star*

by Alexander Bogdanov, *The Coming World 1923–2123* by Yakov Okunev, and *The State of the Happy* by Jan Lari, it is shown how utopians imagined the place of the child in communist society. Three issues, related to the concept of childhood, were considered: family relations, concepts of upbringing, child infrastructure. The whole was set in the context of pedagogical concepts of the time.

Keywords: utopia, communism, childhood, family, Okunev, Bogdanov, Larri

| Biogram

Patryk Witczak – dr, zatrudniony na stanowisku adiunkta na Wydziale Literaturoznawstwa (Katedra Literatury Polskiej i Rosyjskiej) Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Jego głównym obszarem zainteresowań badawczych jest rosyjska literatura emigracyjna. Autor książki *Śmierć w prozie emigrantów pierwszej fali uchodźstwa rosyjskiego – Michaiła Arcybaszewa i Marka Ałdanowa – w kontekście literacko-filozoficznym* (Toruń 2018). Publikował m.in. w takich czasopismach jak „Slavia Orientalis”, „Studia Wschodniosłowiańskie”, „Acta Polono-Ruthenica”, „Polilog. Studia Filologiczne” oraz w wielu pracach zbiorowych.

E-mail: witczakptrk@wp.pl

ORCID: 0000-0002-5776-6176